

Sprawa ukraińska - Stanisław Łoś

Galicyjski depozyt został utrzymany w całości
i w całości też do odrodzonej Rzeczypospolitej powrócił



Galicyjski depozyt został utrzymany w całości
i w całości też do odrodzonej Rzeczypospolitej powrócił

Sprawa ukraińska. Wybór pism

Stanisław Łoś

Opracowania merytorycznego dokonali, wstępem i przypisami tom opatrzyli prof. Maciej Marszał i dr Sylwia Wójtowicz z Uniwersytetu Wrocławskiego

wydawca: Ośrodek Myśli Politycznej

ilość stron: 432

Więcej informacji o tej i innych książkach OMP oraz możliwość ich zamówienia w promocyjnych cenach tu

W sprawie uniwersytetu ukraińskiego

(...) Rozmyślnie nie będę powracał do dziejów tej sprawy za galicyjsko-austriackich czasów. Nie znam ich dostatecznie i nie sądzę, by ich znajomość mogła mieć inną wartość, niż czysto historyczną. Istotnie bowiem, choć od epoki galicyjsko-austriackiej dzieli nas jeszcze niepełne ćwierćwiecze, to epoka ta należy do zamkniętej już ery

historycznej, martwej tak, jak martwymi są ery babilońska lub staroperska. Żadnej analogii z obecnym położeniem czy Polaków, czy Ukraińców wyprowadzić z niej nie można.

Przed rokiem 1914 wchodziły galicyjskie fragmenty narodów polskiego i ukraińskiego w skład monarchii habsburskiej. Każdy z nich był tylko jednym z „narodów” monarchii i oczywiście każdy z nich, obyczajem wśród „narodów” monarchii przyjętym, uważał za swój obowiązek wieść z drugim jak najbardziej zawziętą walkę, w której czynnikiem rozstrzygającym był rząd centralny, czasem korona, tj. czynnik w stosunku do każdego z „narodów” monarchii nadrzędny, każdemu z nich obcy i w stosunku do każdego, jako par excellence anarodowy mniej więcej bezstronny, tj. w każdym konkretnym wypadku nie bardziej niesprawiedliwy, niż tego wymagała potrzeba położenia tamy nadmiernie ekscentrycznym dążeniom „narodów” monarchii i ich naiwnemu nacjonalistycznemu szowinizmowi, który ze swej strony jest nieodstępnym towarzyszem wszelkich walk politycznych prowadzonych na partykularzu.

W epoce tej strona polska mogła mieć jedną tylko troskę naprawdę poważną. Troską tą było nie dopuścić do żadnych takich pociągnięć centralnego rządu, które by przesądzały o definitywnym podziale Królestwa Galicji i Lodomerii na dwa odrębne narodowościowe terytoria, na kraj koronny polski i kraj koronny ruski. Polska racja stanu wymagała wtedy utrzymania uznanego przez kongres wiedeński politycznie polskiego charakteru Galicji aż do chwili, gdy wskrzeszona Rzeczpospolita będzie mogła powziąć swe suwerenne decyzje o losach tej dzielnicy. Ten postulat polskiej racji stanu, postawiony przez

historię całemu szeregowi polskich pokoleń w Galicji, został w
zupełności wypełniony. Galicyjski depozyt został utrzymany w całości i
w całości też do odrodzonej Rzeczypospolitej powrócił.

[przeczytaj cały tekst](#)

[przejrzyj spis treści książki](#)